

Numer specjalny dla uczczenia ś. p. Stanisława Jana Okolskiego



Nr 3.

Warszawa, dn. 9 lutego 1935 r.

Ogóln. zbioru Nr 624.

WYDAWCA: W imieniu Polskiego Związku Przemysłowców Metalowych—Prezes Rady Związku inż. Piotr Drzewiecki.

Redaktor odpowiedzialny inż. Maurycy Chorzewski.

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Warszawa, ul. Traugutta 4, tel. 594-26. Adres telegr.: „Metalowcy—Warszawa”.

Ś. P. STANISŁAW JAN OKOLSKI

Nieubłagana śmierć wyrwała bezlitośnie z naszych szeregów organizacyjnych jednostkę niezwykle wybitną, niezmiernie czynną i bardzo dziś potrzebną dla sprawy, której służymy. Zostaliśmy pozbawieni człowieka, który był duchem twórczym i moralnym wodzem polskiego przemysłu metalowego i maszynowego, związanym organicznie z tym działem wytwórczości polskiej i oddającym sprawie przemysłu metalowego całe swoje jestestwo, całą swoją głęboką wiedzę, doświadczenie i wielki swój talent organizacyjny.

Odszedł od nas w pełni sił do pracy, pełen energii twórczej. Odszedł w chwili, kiedy był nam najbardziej potrzebny.

Człowiek głębokiej wiedzy trzymał wysoko sztandar rodziny nazwiska, które dobrze zasłużyło się nauce polskiej. Już bowiem w XVI stuleciu ród Okolskich wydał wybitnego profesora i uczonego historyka Szymona, a w zeszłym stuleciu w powszechnym uznaniu było nazwisko profesora Szkoły Głównej w Warszawie Antoniego Okolskiego, wybitnego prawnika cywilisty, Ojca ś. p. Stanisława Jana Okolskiego.

Ś. p. Stanisław Jan Okolski urodził się w 1875 roku w Warszawie. Po ukończeniu szkoły średniej udaje się na studia politechniczne do Petersburga, gdzie w 1897 roku uzyskuje na wydziale mechanicznym dyplom inżyniera-technologa.

Po ukończeniu studiów poświęca się pracy zawodowej w przemyśle, kojarząc ją z umiłowanym przez siebie zawodem pedagogicznym. Już 1897 rok zastaje Go na stanowisku wykładowcy w Szkole Wawelberga i Rotwanda, a jednocześnie jest inży-

niem w wydziale mostowym Tow. Akc. K. Rudzki. W następnym roku powołany jest w Politechnice Damszackiej na stanowisko asystenta Katedry Części Maszyn. W 1899 roku zostaje docentem etatowym Katedry Części Maszyn i Maszynoznawstwa Instytutu Politechnicznego w Warszawie, na którym stanowisku trwa aż do 1915 roku. W 1901 roku zakłada w Warszawie biuro porad technicznych, które rozwija się tak pomyślnie, że w 1903 roku możliwym jest jego właścicielowi przystąpienie w charakterze wspólnika do fabryki maszyn „Stanisław Patschke i S-ka”. Firma ta, dzięki sprężystemu i umiejętnemu kierownictwu, prosperuje, by w 1912 roku stać się osnową nowego powiększonego przedsiębiorstwa S. A. „Bracia Geisler, Okolski i Patschke”. Wybuch wojny zastaje ś. p. Zmarłego na stanowisku dyrektora technicznego tego przedsiębiorstwa. Po ewakuacji Warszawy przez wojska rosyjskie ś. p. Zmarły zostaje powołany na trudne i odpowiedzialne stanowisko Naczelnika Demijowskiej Fabryki Pocisków Głównego Zarządu Artylerji w Kijowie, gdzie pozostaje aż do roku 1918.

W pierwszym dniu Niepodległości Ojczyzny zostaje powołany na stanowisko szefa sekcji (dyrektora departamentu) w Ministerstwie Przemysłu i Handlu, na którym to stanowisku pozostaje aż do dnia 1 października 1919 roku; w tym dniu objął dyrekturę i kierownictwo Polskiego Związku Przemysłowców Metalowych, i pozostawał na tej placówce aż do ostatnich chwil swojego życia już w charakterze urzędującego Wiceprezesa Rady i Zarządu.

Na stanowisku Kierownika Polskiego Związku Przemysłowców Metalowych rozbłysły talenty i za-

akcentowała się wszechstronność wybitnego umysłu ś. p. Zmarłego. Szeroka platforma pracy, znakomicie skojarzona z przyrodzoną Mu zdolnością ogarniania bardzo rozległego horyzontu, pozwoliły zabłysnąć zdolnościom Jego. Dzięki Jego niestrudzonej pracy i umiejętnościom Polski Związek Przemysłowców Metalowych rozwinął się szybko w jedną z najsilniejszych organizacji gospodarczych kraju, by służyć przemysłowi metalowemu i maszynowemu w trudnej roli sternika w rozbudowie i pracy.

Śmiało można twierdzić, że przez cały okres piętnastu lat pracy ś. p. Zmarłego na tej odpowiedzialnej i trudnej placówce nie było zagadnienia, w którym opinia ś. p. Zmarłego nie odegrałaby poważnej, najczęściej decydującej roli. Ale nie tylko Polski Związek Przemysłowców Metalowych korzystał z rad i pomocy ś. p. Zmarłego.

Ceniąc głęboką wiedzę, doświadczenie i wszechstronność umysłu ś. p. Profesora Okolskiego Rząd Rzeczypospolitej chętnie z całym zaufaniem powierza Mu odpowiedzialne prace państwowe, z których na pierwsze miejsce wysuwa się sprawa budowy taryfy celnej, którą ś. p. Zmarły tworzy od samego początku jako Prezes Komitetu Celnego, by w rezultacie oddać Państwu nowe podstawy gospodarki celnej w postaci projektu obowiązującej obecnie Taryfy Celnej. To dzieło ś. p. Zmarłego przejdzie do historii naszego życia gospodarczego, stwarzając trwałe pomniki zasługom ś. p. Stanisława Jana Okolskiego. Wielkie też zasługi położył On przy regulowaniu spraw importu, jako Prezes Centralnej Komisji Przywozowej. Organizacja eksportu polskiego przemysłu metalowego Jemu zawdzięcza swoje powstanie. On to powołuje do życia i pracy Związek Eksportowy Przemysłu Metalowego Przetwórczego, którym kieruje jako Prezes od początku do ostatnich swoich dni. Jako wybitny znawca bierze udział w rokowaniach o zawierane przez Polskę traktaty handlowe i jest członkiem powołanej w ostatnich latach Rady Traktatowej.

Wiele poszczególnych przedsięwzięć, które zaprosiły Go do współkierowania, bądź to w charakterze Przewodniczącego, bądź też Członka Zarządu czy Rady, niejedno ze swoich posunięć Jemu zawdzięczają.

Nie wolno też pominąć zasług ś. p. Zmarłego na stanowisku Prezesa Komitetu Przemysłowego przy Ministerstwie Spraw Wojskowych, który utworzony został w 1920 roku jako ogniwo łączące Naczelne Dowództwo z przemysłem polskim i który był dystrybutorem zapotrzebowań wojennych armji.

A chociaż tak wyróżniony przez los, był skromnym i dobrym człowiekiem. Żadnej pozy, nic coby świadczyło o chęci choćby najmniejszej akcentowania swoich walorów. Przystępny dla wszystkich,

łatwy w pożyciu, zawsze uprzejmy i gotów do oddania przysługi pozostał tym na co był stworzony — profesorem. Ta cecha charakteru przebija się we wszystkich poczynaniach ś. p. Zmarłego. Uczy, radzi, a czyni to wszystko tak jakoś dziwnie umiejętnie, że ludzie nawet nie widzą tego i wydaje się im, że to oni sami działają. To zyskuje Mu mir i przyjaźni. On nie ma wrogów. Nie ma ludzi, którzyby Mu chcieli źle robić. To też nawet wtedy, gdy rozdziły się koncepcje, które pośrednio mogłyby Go dotknąć, wystarczała jedna rozmowa, aby złe zamiary upadały, a wszystko układało się w tę prawdziwą harmonję, jaką nacechowana była cała Jego działalność.

Ta właśnie przedziwna umiejętność zrobiła z Niego Człowieka, którego niezbedność uznawał cały przemysł metalowo-maszynowy, który w chwili zgonu kornie pochylał czoła nad Jego trumną.

Odszedł od nas na zawsze, pozostawiając po sobie ból i żal, że nie jest w naszej mocy odrobić to zło, jakie sprawiła nieubłagana śmierć.

Odszedł, ale pozostanie po Nim pamięć i wzór, prawdziwie godny naśladowania.

Cześć Jego świetlanej pamięci!

Piotr Drzewiecki.

POGRZEB

Ś. P. STANISŁAWA JANA OKOLSKIEGO.

W piątek 8 lutego r. b. odbył się obrzęd pogrzebowy ś. p. Stanisława Jana Okolskiego, Wicepreza Rady i Zarządu Polskiego Związku Przemysłowców Metalowych i Prezesa Związku Eksportowego Przemysłu Metalowego Przetwórczego.

Na nabożeństwie żałobnym w kościele św. Karola Boromeusza na Powązkach zgromadziło się bardzo liczne grono przedstawicieli polskiego życia gospodarczego, a zwłaszcza przemysłu metalowego. Stawili się niemal wszyscy Członkowie Rady Związku.

W kondukcje pogrzebowym niesiono sztandar Polskiego Związku Przemysłowców Metalowych i sztandar Stowarzyszenia Kursów Zawodowych dla pracowników przemysłu metalowego w Warszawie, oraz kilkadziesiąt wieńców.

Nad otwartą mogiłą ś. p. Stanisława Jana Okolskiego pierwszy przemówił Dyrektor Departamentu Przemysłowego Ministerstwa Przemysłu i Handlu p. Marjan Kandel, który w imieniu Pana Ministra Przemysłu i Handlu żegnał ś. p. Zmarłego, podkreślając Jego wielkie zasługi dla życia gospodarczego Polski.

Następnie przemawiał Wiceprezes Centralnej Komisji Przywozowej przy Ministerstwie Przemysłu i Handlu p. dr. St. Waschko, zastępca ś. p. Zmarłego, który był Prezesem tej instytucji.

Trzecim mówcą był Prezes Polskiego Związku Przemysłowców Metalowych, p. inż. Piotr Drzewiecki, który przemawiał w imieniu Związku, w imieniu Izby Przemysłowo-Handlowej w Warszawie i w imieniu Stowarzyszenia Techników Polskich,

żegnając ś. p. Zmarłego także w imieniu Kół koleżeńskich inżynierów technologów petersburskich i byłych wychowawców Warszawskiej Szkoły Realnej.

Następnie przemawiał p. inż. Marjan Szydłowski, b. minister przemysłu i handlu, dyrektor Centralnego Związku Przemysłu Polskiego, którego ś. p. Zmarły był członkiem Zarządu

Piątym mówcą był p. dr. Paweł Minkowski, poseł na Sejm, prezes Rady Traktatowej, który pożegnał ś. p. Prof. Okolskiego jako członka tej Rady.

Ostatni przemawiał w imieniu uczniów i najbliższych współpracowników ś. p. Zmarłego p. dyrektor Zygmunt Breitenwald.

Przemówienia wymienionych mówców podajemy poniżej.

Przemówienie p. Dyrektora Marjana Kandla.

Odszedł od nas mąż zasłużony ś. p. prof. Stanisław Jan Okolski. Od wczesnej młodości poświęcając się służbie w przemyśle, widział w tej pracy cele szerokie, obejmujące przede wszystkim utrzymanie i rozwój całości przemysłu polskiego.

Po odzyskaniu niepodległości stanął w szeregu pionierów i organizatorów utrwalenia mocnych podstaw pod niezależne życie gospodarcze Polski, w szczególności poświęcając się ukochanemu przez siebie przemysłowi metalowemu.

Głęboką swą wiedzę i szerokie doświadczenie dzielił we współpracy ściślejsz zarówno z szerokimi sferami prywatnego życia gospodarczego, jak też i z Władzami Państwowymi, a szczególnie z Ministerstwem Przemysłu i Handlu.

Prawy charakterem, ofiarny niestrudzoną pracą, pozostawia po sobie pamięć i wzór dobrze zasłużonego obywatela-działacza społeczno-gospodarczego.

W imieniu Pana Ministra składam cześć Jego prochom i wyrazy głębokiego współczucia dla osieroconej Rodziny.

Przemówienie dr. Stanisława Waschko.

Żałobni słuchacze!

W głębokim smutku i ze szczerym żalem Centralna Komisja Przywózowa przy Ministerstwie Przemysłu i Handlu żegna dziś swego Prezesa, który nieubłaganą losu koleją tak nagle i tak niespodziewanie opuścił szeregi żyjących. Żalność nasza jest tem większa, że cios ten spotkał nas w jubileuszowym roku 10-ym istnienia tej instytucji, na której czele stanął od chwili jej powstania ś. p. Prezes Okolski i do ostatniej chwili jej przewodniczył. Niełatwa to była praca stworzyć podwaliny organizacyjne dla tej instytucji, która gotowych wzorów do naśladowania nie miała, i która sama musiała znaleźć najodpowiedniejszą drogę i formę swego ustroju i swej pracy, ażeby jak najlepiej odpowiedzieć trudnym, włożonym na nią zadaniom i koła gospodarcze zadowolić. Ale trudność leżała nietylko w tych kwestjach techniczno-organizacyjnych, niemniejsze bowiem trudności powstawały z wielkiej rozbieżności interesów, w ciałach kolegjalnych Centralnej Komisji Przywózowej reprezentowanych. Te i tamte trud-

ności ś. p. Prezes Okolski umiał zawsze pokonywać światłością Swego umysłu, pogodną umiejętnością obcowania z ludźmi, prawością Swego charakteru, bezstronnością Swoich decyzji i poczynań, umiał wszystkie sprzeczne interesy sprowadzać do wspólnego mianownika interesu publicznego, przed którym osobiste czy regionalne interesy zawsze ustępować musiały. Zczasem, pod światłem kierownictwem nieodżałowanego Prezesa Okolskiego, ciała kolegjalne Centralnej Komisji Przywózowej znakomicie zharmonizowały swoje prace i dziś wraz z biurem pracują ku zupełnemu zadowoleniu życia gospodarczego i bez zarzutu swe cele spełniają. I oto po tych dziesięciu latach pracy, po osiągnięciu tych pięknych wyników — ubywa nagle z naszego grona ś. p. Prezes Okolski, pograżając w głębokim bólu i żalu tych wszystkich, którym danem było z Nim współpracować, i których serca i cieść głęboką przedwcześnie zmarły Prezes potrafił Sobie zjednać pięknymi zaletami Swojego umysłu i serca. Odprowadzając Cię na to miejsce wiecznego spoczynku, zamyślamy i nieodżałowany Prezesie, zapewniamy Cię, że świetlana pamięć Twojej szlachetnej osoby zawsze wśród nas żywą będzie, i zawsze będziesz nam wzorem jak żyć i pracować winien prawy i czynny członek społeczeństwa. Sen Swoją wieczny śnić będziesz w spokoju, jako ten, który przez całe życie zawsze prawą kroczył drogą, a obowiązki swe wobec społeczeństwa do ostatka wypełnił.

Cześć Twojej pamięci!

PAŃSTWOWE ZAKŁADY INŻYNIERJI

Biblioteka F. K. „Nrsus”

Przemówienie inż. Piotra Drzewieckiego.

W chwili gdy drogie nam szczątki ś. p. Stanisława Jana Okolskiego składamy do grobu, pragnę, w imieniu towarzyszy pracy i kolegów, złożyć wyrazy głębokiego żalu, jaki przenika nasze serca z powodu Jego zgonu i wypowiedzieć słowa hołdu dla niezwykłych zalet Jego charakteru i serca i wybitnych Jego prac dokonanych dla społeczeństwa polskiego.

Ś. p. S. J. Okolski był synem zasłużonego profesora Szkoły Głównej, urodził się w r. 1875 w Warszawie. Po ukończeniu szkoły średniej i studjów wyższych w Technologicznym Instytucie w Petersburgu, wstąpił jako inżynier-technolog do życia przemysłowego. W licznych zakładach przemysłu mechanicznego przeszedł stopniowo stanowiska od inżyniera konstruktora do kierownika i współwłaściciela, zdobywając tym sposobem znaczne doświadczenie przemysłowe.

Wykładał technologię metali w Wyższej Szkole Mechanicznej w Warszawie, a w Politechnice Warszawskiej, jako docent, budowę maszyn.

Gdy w 1918 roku po wojnie wrócił do kraju w Odrodzonym Państwie Polskim otworzyło się dla Profesora Okolskiego szerokie pole do pracy na niwie państwowej i społecznej, gdzie wybitne zdolności zarówno naukowe, jak i gospodarcze znalazły grunt podatny. Już w pierwszym dniu niepodległości, w dn. 11 listopada 1918 roku, Prof. Okolski powołany zostaje na stanowisko szefa sekcji w Ministerstwie Przemysłu i Handlu, a następnie na prezesa Komitetu Celnego tegoż Ministerstwa.

Jednocześnie Prof. Okolski powołuje do ponownej działalności Polski Związek Przemysłowców Me-

talowych, obejmujący całą Rzeczpospolitą. Tworzy pierwszą jego organizację, staje na jej czele jako czynny dyrektor, a następnie wiceprezes Rady i Zarządu. Od tej chwili Prof. Okolski poświęcił wszystkie swe zdolności i usiłowania na rzecz rozwoju przemysłu metalowego, którego był niezwykle znawcą zarówno pod względem naukowym, jak i gospodarczym.

Jako znawca spraw przemysłowych bierze udział w licznych pracach państwowych. Powołany zostaje na członka Rady Towaroznawczej Ministerstwa Skarbu i Rady Traktatowej Ministerstwa Przemysłu i Handlu.

Tworzy Związek Eksportowy Przemysłu Metalowego Przetwórczego, podejmuje ze znacznym skutkiem akcję wzmoczenia eksportu wyrobów przemysłu metalowego i tem oddaje wybitne usługi przemysłowi.

W chwili utworzenia Izby przemysłowo-handlowych, jako radca Izby warszawskiej rozwija na jej terenie ożywioną akcję, obejmując przewodnictwo Komisji Handlu Zagranicznego.

Stratę Prof. Okolskiego samorząd przemysłowo-handlowy odczuł boleśnie.

Przy opracowaniu nowej taryfy celnej zasługi Prof. Okolskiego wybijają się na pierwsze miejsce. Olbryzmia wprost praca, której dokonał stała się podstawą tej taryfy.

Prof. Okolski wyróżniał się niezwykle miłym i uprzejmym charakterem. W stosunkach z ludźmi posiadał umiejętność znalezienia zawsze drogi godzącej rozbieżne nawet interesy i tem łagodzenia wielu tarć. Dokładność w pracy, sumiennosc w spełnianiu obowiązków i ofiarnosc dla spraw społecznych, zyskiwały Prof. Okolskiemu powszechne uznanie.

Dzięki niezwyklej pracowitości i umiejętności wykorzystania czasu dokonał w swem życiu tak wiele, jak rzadko komu to jest dostępne. Pracą swego żywota dobrze się zasłużył Ojczyźnie.

Pozostawił po sobie spuściznę, która staje się jednym z kamieni węgielnych rozwoju przemysłu metalowego i maszynowego w Polsce.

Zgon Prof. Okolskiego głęboko dotknął szerokie koła społeczeństwa polskiego, a przede wszystkim tych, którzy poznali szlachetność Jego serca i duszy. W imieniu Polskiego Związku Przemysłowców Metalowych, Izby Przemysłowo-Handlowej, Stowarzyszenia Techników Polskich, Koła Technologów i Kolegów ze Szkoły Realnej składam hołd Jego zasługom i kornie chylę czoło nad Jego grobem.

Przemówienie inż. Marjana Szydłowskiego.

Centralny Związek Przemysłu Polskiego traci w Zmarłym jednego z najbliższych współtowarzyszy pracy, od długich lat związanego z naszą instytucją najściślejszymi węzłami koleżeństwa, głębokiego zaufania i przyjaźni. Po Jego śmierci odczuwamy pustkę, która niełatwo i nieprędko da się wypełnić.

Z samego swego charakteru był On jakby predestynowany do kierowania pracami trudnymi, wymagającymi nie tylko wiedzy ale i obiektywności, umiejętności uzgadniania przeciwieństw, oderwania się od interesu grupowego, wzniesienia się na poziom dobra publicznego. Bez zastrzeżeń i jednomyślnie powierzaliśmy Mu tak trudne funkcje, jak przewodnictwo w Komitecie, wypracowującym nową taryfę celną, która musiała pogodzić tyle sprzecz-

nych interesów, Przewodnictwo w Centralnej Komisji Przywozu, reprezentowanie naszej organizacji w Międzynarodowym Biurze Pracy, w Międzynarodowej Organizacji Pracodawców. W każdej z faz organizacyjnych, jakie przeżywała nasza organizacja, Zmarły brał najściślejszy udział w jej ogólnym kierownictwie.

Autoritet Zmarłego sięgał jednakże poza ramy naszej organizacji. Był członkiem Prezydium Rady Traktatowej — powołanej do życia wspólnym wysiłkiem wolnych organizacji gospodarczych, Izby przemysłowo-handlowych i Izby rolniczych. Niejednokrotnie powoływany był przez Rząd do udziału w rokowaniach o traktaty handlowe i wielu z nas żywo ma jeszcze w pamięci Jego relacje z ostatnich Jego rokowań polsko-angielskich w Londynie.

Szanowali Go i lubili wszyscy, którzy się z Nim spotykali. A zasięg Jego stosunków zawodowych, przyjacielskich, towarzyskich był bardzo szeroki. Jako kierownik organizacji przemysłu metalowego, rozproszonego po całym kraju — znał ten kraj doskonale; znał historię naszych miast i miasteczek, historię rodów polskich i nawet historię ulic, dzielnic i kamienic.

Każdego witał przyjaźnie. Drobną może, ale jakże charakterystyczną cechą była życzliwość, z jaką odzywał się np. na telefony. Odrywały Go często od wyteżonej pracy — ale nigdy w głosie Jego nie słychać było nuty zdenerwowania, czy pośpiechu, zawsze głos ten brzmiał życzliwie i wesoło.

Jego rozpęd życiowy, Jego zainteresowanie się sprawami ogólnymi przytłumiały w Nim instynkt samozachowawczy — pozwalał się obarczać pracą nadmiernie, a z każdej czynności, której się podejmował, wywiązywał się z najsurowszym poczuciem odpowiedzialności.

Był niezmiernie uczynny, nadzwyczaj równy i miły w obcowaniu, nadzwyczaj troskliwy o swoich współpracowników. W instytucjach, które kierował, samo Jego zjawienie się podnosiło nastrój i wytwarzało poczucie radości pracy. Nietylko sam był pogodny — umiał w trudnych chwilach dodawać pogody i otuchy innym.

Był dla nas autorytetem, jako mądry i wykształcony zawodowiec, jako doskonały organizator, jako człowiek szlachetny i dobry obywatel.

Zegnamy Go w serdecznym żalu, pamięć o Nim będzie w nas żyła, dorobek Jego wielkiego doświadczenia, wiedzy i pracy pozostanie wśród nas jako najtrwalszy Jego pomnik.

Przemówienie dr. Pawła Minkowskiego.

Śmierć — to symbol zagłady cielesnej. Śmierć — to też symbol wieczności ducha. Duch ma być wieczny, bo w nim jest piękno wyzwolone i wielkość w majestacie. Takim był, jest i będzie duch ukochanego Kolegi, wydartego z pośród żywych, ś. p. Stanisława Jana Okolskiego.

Rada Traktatowa samorządów i naczelnych organizacji gospodarczych przez usta me niesie Ci, niezastąpiony Towarzyszu, wyrazy hołdu i czci najgłębszej. Była w Tobie twórcza myśl, a myśl realizował czyn Twój, czyn nieustanny, w zamierzeniach ogromny, w wykonaniu w plon obfity. Pragnąłeś gorąco i w niecodziennym formacie, wielkie były bryły, któreś dźwigał, by z nich niemniejsze monumenty

kształtować, monumenty zharmonizowane, scalone, pełnowartościowe.

Na naszym prac odcinku — odcinku współzycia gospodarczego narodów — głęboko wryłeś się w treść naszych poczynań, niezatartem jest odbicie Twojej umiłowania sprawy przepojonej jaźni. Tyś nam przykładem świecił, jak czynić należy, by okrucy współlistnienia narodów od dalszej zagłady ratować. Wszystkie Twe myśli działały w ramach obrony koniecznej, obrony nie przesadnej, zawsze dośrodkowo, ku światu, ku współzyciu, ku tętenu wzmoczonemu. Nic z zaślepienia, nic z uprzedzenia, nic ze skostnienia w Twym duchu ostać się nie mogło. A kiedyś na prośbę naszą w Twym wysiłku nieomal bohaterskim w świat wyruszał, rozślawiałeś imię Polski swem oddaniem, swą kulturą, swym poziomem, swoją wiedzą, swoją głębią.

Byłeś ostatnio w Anglii, a ja tuż po Tobie. Stykałeś się tam w Twych pracach traktatowych z ludźmi o wielkim kalibrze, i ludziom tym imponowałeś, i ludzi tych bezbrzeżne zaufanie zdobyłeś. A ja wzruszenia pełen chwyciałem echo Twoich zasług i jako rodak Twój i bliski Ci stapałem dzięki Tobie po drodze usłanej holdem dla Twojej wartości.

Tyś światopogląd swój oświecił dumną wiedzą i skromną ponad miarę jaźnią. Z dumnej wiedzy wytryskał twórczy czyn, a skromna jaźń ten czyn uszlachetniała.

Byłeś prawdziwie młody, boś ani przez chwilę nie ustawał w rozwoju trwale pogłębianym. Nie było w Tobie statyki próżnego samochwalstwa, a dźwignią Ci była dynamika postępu.

I gdy w najbliższych dniach ponownie się zjedziemy, w mozołe prac bieżących pograżeni, gdy w chwilach trudnych, decyzjach brzemiennej aury Twym pokrzepić się zechcemy, nie będzie można już w Twe oczy żywe spojrzeć, Twój sąd zważony słyszeć. I pustka wielka będzie ziać, bo zbrakło wielkiej twórczej głowy.

Lecz pustkę tę wypełni utęsknienie, a z utęsknienia pamięć o Tobie się odrodzi i będziesz nadal między nami trwał i będziesz nadal nam przewodził, poprzez zniszczenie, poprzez śmierć. Bo niezatarte to, co wielkie jest prawdziwie, bo siew Twojej myśli wyda plon, boś z siebie wyszedł, lecz w nas wszedł, a my niczego nie uronim, jak skarbu strzec będziemy w imię Twych najpiękniejszych ideałów, w imię przez Ciebie umiłowanej sprawy; a nigdy sprawa własna Cię nie fascynowała, zawsze kochałeś jeno to, co łączne, wspólne, wielkie było. Za Twym przykładem trzeba pójść, bo tędy droga ku szczytnemu. Nie opuść nas, bośmy osieroceni, Twój duch, Twój czyn, Twa myśl oparciem będzie nam i drogowskazem.

Przemówienie p. Zygmunta Breitenwalda.

Drogi Profesorze i nieodżałowany Zwierzchniku!

W imieniu wszystkich pracowników Polskiego Związku Przemysłowców Metalowych, Związku Eksploatacyjnego Przemysłu Metalowego Przetwórczego i Sp. Akc. Zjednoczeni Polscy Przemysłowcy Metalowi i jako jeden z Twoich uczniów żegnam Cię zapewnieniem, że w pamięci i sercach naszych postać Twoja, która świeciła nam przykładem swej wielkiej, ofiarnej i bezinteresownej pracy dla dobra społeczeństwa, żyć będzie zawsze.

OD REDAKCJI

Uroczystości pogrzebowe ś. p. Profesora Okolskiego, liczne depesze i listy kondolencyjne, nadesłane ze wszystkich stron Polskiemu Związkowi Przemysłowców Metalowych, przemówienia pogrzebowe, przytoczone wyżej, których ilość z konieczności musiała być ograniczona do minimum, świadczą wymownie, jak wielkiem uznaniem i miłością otaczali ś. p. Okolskiego wszyscy, którzy Go znali.

Redakcja „Przemysłu Metalowego“, dykcja i pracownicy Polskiego Związku Przemysłowców Metalowych, wszyscy którzyśmy pracowali pod kierunkiem ś. p. Profesora Okolskiego i widzieli największą część, — ale bynajmniej nie całość, — Jego tytanicznej pracy, zdawaliśmy sobie sprawę, że w osobie naszego ś. p. Szefa mamy niezwykłej miary człowieka, który zdumiewał swe otoczenie wszechstronnością swoich nadzwyczajnych uzdolnień. Cokolwiek czynił, czegokolwiek się podjął wszystko to nosiło cechy wrodzonego talentu.

Niespożytej energii, pracował sam jeden za wielu. W gorącej atmosferze „palących się serc“ przy odbudowie Polski był mickiewiczowską „jednością większą od dwóch“. Mając dar błyskawicznej decyzji, był uosobieniem goethowskiej apoteozy czynu. Całe życie Jego było wszak nieprzerwanym łańcuchem czynów — mocnych i trwałych.

Dwoił się i troił. Miał dobę podzieloną na kwadransy, nie na godziny, bo czas Jego musiał starczyć dla wszystkich tych, którym służył swą pracą, pomocą i radą. A któż Go się nie radził! Kto nie korzystał z Jego rozległej wiedzy, doświadczenia i dobrej woli! Oprócz rzesz rodaków, ludzie z Francji i Belgji, z Anglii i Niemiec, ludzie ze Stanów Zjednoczonych i z różnych stron świata dowiadawali się o Nim, że jest doskonałym znawcą spraw gospodarczych, i dążyli do Niego po informacje i radę. On zaś nie odmawiał nikomu. Bezgranicznie dobry, udzielał szczerobliwie, wprost rozrzutnie swych cennych rad i wskazówek, nie narzucając się nigdy nikomu. Tkwiło w Nim bowiem profesorskie zamiłowanie do nauczania, — bezpretensjonalne, szczere i serdeczne. Syn profesora i sam profesor, obdarzony rzadkim talentem pedagogicznym, radował się w duszy, gdy mógł komuś udzielić swej wiedzy. Realista z wykształcenia i zawodu, był humanistą z ducha; kochał świat, kochał ludzi, kochał naukę i piękną książkę. Kochał muzykę i rozumiał ją. Europejczyk w każdym calu, był w istocie swej człowiekiem, któremu — według Terencjusza — „nic człowieczego nie jest obce“.

Z licznych zalet charakteru ś. p. Profesora Okolskiego chcemy wspomnieć tu o tej, która czyniła Go dla podwładnych umiłowanym zwierzchnikiem. Nie było w Jego usposobieniu najmniejszego

go śladu gderliwości. Nigdy nie unosił się gniewem, nigdy nikomu z podwładnych nie wypominał popełnionego błędu. Myśl Jego, jak prawdziwego człowieka czynu, kierowała się zawsze naprzód, nigdy wstecz. Gdy się coś stało złe, nie tracił ani chwili czasu na wyrzuty i bezpłodne żale, natomiast starał się wnet naprawić zło natychmiastową decyzją, a w licznych wypadkach—nawet własnym czynem.

To też uwielbialiśmy Go wszyscy. Bolesć nasza, na straszną wieść o Jego niespodzianej śmierci, graniczyła z rozpaczą. Wciąż jeszcze krwawią się nam serca na myśl, że Go już nie zobaczymy. Ale jeżeli nawet, zwykłą rzeczy ludzkich koleją, czas ból nasz złagodzi, to w sercach naszych pozostanie na zawsze uwielbienie dla Jego pięknej duszy i cześć dla Jego wielkiego charakteru.

Dotkniętej strasznym ciosem Rodzinie ś. p. Profesora Okolskiego składamy serdeczne wyrazy najgłębszego współczucia.

Redakcja „Przemysłu Metalowego“.

Następujące osoby i firmy przysłały Polskiemu Związkowi Przemysłowców Metalowych depesze lub listy kondolencyjne.

Ambasada Brytyjska w Warszawie; Adler i Panowski — Żory-Śląsk; Wł. Ambroźewicz i S-ka — Warszawa; Brevillier i S-ka i A. Urban i Synowie—Ustroń, Śląsk Ciesz.; Konstanty Chorzewski — Kruszwica; H. Cegielski S. A. Zarząd — Poznań; Janusz Czarliński — Warszawa; Prezydium Centralnego Związku Przemysłu Polskiego — Warszawa, Zarząd Grupy 13 Centralnego Związku Przemysłu Polskiego — Warszawa; Władysław Danielewicz — Londyn; Józef Dzielwski i S-ka — Warszawa; Józef Dangel — Katowice; Józef Górecki — Wadowice; Tadeusz Geppert — Londyn; Bolesław Grodziecki — Katowice; prof. Geisler — Lwów; „Glinice” — Radom; Herzfeld i Victorius — Grudziądz; Huta Pokój — Katowice; Huta Ludwików — Kielce; Izba Gdańska Handlu Zagranicznego — Gdańsk; Izba Handlowa Polsko-Austrjacka — Warszawa; Izba Handlowa Polsko-Szwajcarska — Warszawa; Izba Przemysłowo-Handlowa w Łodzi; Izba Przemysłowo-Handlowa we Lwowie; Izba Przemysłowo-Handlowa w Warszawie; Bracia Jenike — Warszawa; dr. Michał Sas Jasiński — Lwów; C. B. Jerram — Warszawa; Maksymilian Jankowski — Bydgoszcz; T. A. J. John — Łódź; G. Josephyego Spadkobiercy — Bielsko; Kabel Polski — Bydgoszcz; Stefan Konopski — Londyn; dyrektor Marjan Kandel — Warszawa; Czesław Klarner — Warszawa; Maks Kon — Łódź; Krawczyk i Spółka — Zawiercie; Kronenblum — Końskie; „Kamienna” — Jan Witwicki — Kamienna; Ministerstwo Przemysłu i Handlu — Warszawa; Zygmunt Morawski — Londyn; A. F. Merry — Warszawa; Luejan Myciński — Chorzów; S. A. Mühsam — Włocławek; Jerzy i Stanisław Meyerowie — Warszawa; Tadeusz Meyerhold — Sosnowiec; „Mewa” — Bielsko; „Metalurgia” — Częstochowa; profesor Noe — Gdańsk; „Neptun” — Końskie; Oddział Lubelski Polskiego Związku Przemysłowców Metalowych — Lublin; Oddział Radomsko-Kielecki Polskiego Związku Przemysłowców Metalowych — Radom; „Olkusz” — Olkusz; Polska Fabryka Hufnali — Zawiercie; Poselstwo

Szwedzkie — Warszawa; „Polthap” — Warszawa; „Pionier Rodzimego Przemysłu” — Warszawa; dr. Adam Rasiński — Londyn; Syndykat Polskich Hut Żelaznych — Katowice; Stocznia Gdańska — Gdańsk; Starachowickie Zakłady Górniczo-Hutnicze — Starachowice; Leon Skibiński — Kielce; Edm. Schmeja — Biała, Śl. Ciesz.; „Słowianin” — Końskie; Szkoła Główna Handlowa w Warszawie; Stowarzyszenie Przedstawicieli Handlowych — Warszawa; Stowarzyszenie Kupców Polskich — Warszawa; Stanisław Surzycki — Katowice; Sosnowieckie F-ki Rur i Żelaza — Warszawa; Zarząd Targów Poznańskich — Poznań; prof. Edmund Trepka — Zakopane; Andrzej Teller — Lwów; Tow. Przemysłowców miasta Włocławka — Włocławek; Tow. dla sprzedaży surówki żelaznej — Warszawa; dr. Fedor Weinschenck — Bielsko; „Węgierska Górka” — Węgierska Górka; Warszawskie Fabryki Śrub — Warszawa; St. Weigt — Łódź; L. Zieleniewski i Fitzner-Gamper Biuro Warszawskie — Warszawa; Edmund Zieleniewski — Sosnowiec; Zjednoczone Polskie Fabryki Śrub — Bielsko; Zjednoczone Polskie Fabryki Śrub — Warszawa; Związek Przemysłu Chemicznego — Warszawa; Związek Kupców, Centrala, Zarząd Główny — Warszawa; Polski Związek Przedsiębiorstw Elektrotechnicznych — Warszawa; Związek Fabrykantów w Poznaniu; Związek Polskich Hut Żelaznych — Warszawa; Związek Przemysłowców Bielska Białej i Okolicy — Bielsko.

Polski Związek Przemysłowców Metalowych dziękuje serdecznie wszystkim, którzy mu okazali współczucie z powodu śmierci ś. p. Wiceprezesa Stanisława Jana Okolskiego.

W gronie przyjaciół ś. p. Profesora St. J. Okolskiego powstała myśl, aby dla uczczenia Jego pamięci utworzyć przy Polskim Związku Przemysłowców Metalowych „Fundusz im. ś. p. Stanisława Jana Okolskiego” na wydawnictwa z dziedziny przemysłu metalowego.

Poniżej podajemy pierwszą listę wpłat na ten cel. Sumy oznaczają złote.

	zł.
Bartellmuss i Suchy — Bielsko	30
H. Cegielski, S. A. — Poznań	100
W. Czajkowski i S-ka — Warszawa	100
Fabryka Kabli, S. A. — Kraków	10
Grupa Producentów Narzędzi Polskiego Związku Przemysłowców Metalowych — Warszawa	150
Herzfeld i Victorius, S. A. — Grudziądz	100
Huta Ludwików, S. A. — Kielce	100
Izba Przemysłowo-Handlowa w Warszawie	250
J. John, S. A. — Łódź	100
G. Josephyego Spadkobiercy — Bielsko	100
W. Kemnitz — Warszawa	20
Bracia Klein — Dąbrowa Górnicza	50
Inż. dr. Adam Kręglewski — Warszawa	30
Jan Makarewicz S-wie — Warszawa	50
„Mewa” — Bielsko	25
Inż. St. Nehring, P. Jasiński i B. Domoracki—Warszawa	50
„Olkusz”, S. A. — Olkusz	30
„Perun”, S. A. — Warszawa	250
„Pionier” — Warszawa	30
Polska Fabryka Hufnali — Zawiercie	150
K. Wasilewski i S-ka — Warszawa	50
„Węgierska Górka” — Węgierska Górka	50

W środę dnia 20 lutego 1935 roku odbędzie się posiedzenie Rady Polskiego Związku Przemysłowców Metalowych o godz. 18 m. 30 w lokalu Związku.

Punkt pierwszy porządku dziennego posiedzenia obejmuje uroczyste uczczenie ś. p. Zmarłego Wiceprezesa Rady i Zarządu Związku

STANISŁAWA JANA OKOLSKIEGO.